

JACEK CIEŚLAK

Garrett to wyjątkowy wirtuoz w świecie klasyki, który potrafi grać przeboje muzyki rockowej z ekspresją Jimiego Hendrixa. Jego specjalnością jest zacieranie granic między Mozartem a Metallicą.

- Taki pomysł rodził się stopniowo powiedział muzyk. Miałem chyba dziesięć lub dwanaście lat, kiedy zdałem sobie sprawę, że chociaż jestem zanurzony w klasyce po uszy, na moją ekspresję i wrażliwość wpływają również zjawiska współczesne. Nie mając ochoty pożegnać się z tradycją muzyki wkomponowałem ją w nasze czasy i na odwrót.

Jak Paganini

Przydomek „Diabelski skrzypek” zawdzięcza głównej roli, jaką zagrał w filmie o tym tytule w 2013 roku. Wcielił się w najsłynniejszego skrzypka wszechczasów, czyli Niccolo Paganiniego, którego karierą opiekuje się tajemniczy Urbani.

Dziś ma 36 lat. Pierwszy duży koncert dał w 1991 r. z Filharmonikami Hamburgskimi. Wtedy jego nazwisko zaczęło być znane i szybko usłyszał o nim Zubin Mehta, który kilka lat później przyjął trzynastoletniego Garretta pod swoje skrzydła, oferując mu występy na wielu prestiżowych festiwalach. Mając trzynaście lat podpisał kontrakt z wytwórnią Deutsche Grammophon.

Pierwszy prestiżowy konkurs wygrał, mając ledwie pięć lat. Sześć lat później dzięki uprzejmości ówczesnego niemieckiego prezydenta Richarda von Weizsäckera, otrzymał skrzypce Stradivariusa. Potem studiował w Royal College Of Music, skąd został usunięty, ponieważ miał inną wizję rozwoju niż profesorowie. Bynajmniej nie stracił na tym, ponieważ przeniósł się do nowojorskiej Julliard School of Music, gdzie kształcił się pod kierunkiem skrzypka Itzhaka Perlmana.

Kiedy zaczął dobrze zarabiać, kupił za milion dolarów skrzypce skonstruowane w 1772 roku przez słynnego lutnika Giovanniego Battistę Gaudagnuniego. Pech chciał, że po upadku muzyka po koncercie w Barbican Hall, uległy zniszczeniu. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło: od 2009 roku gra na Stradivariusie z 1716 r.

Garrett urodził się w niemieckim Akwizgran, ale ma amerykańskie korzenie jego mamą jest prima balerina Dove Marie Garrett. Skrzypek po raz pierwszy wystąpił przed polską publicznością w grudniu zeszłego roku. W łódzkiej Atlas Arenie powitało go sześć tysięcy fanów. Zaprezentował im elektryzujące interpretacje rockowych i popowych przebojów “Purple Rain”, “They Don’t Care About Us” czy “Viva La Vida”, ale także własnych kompozycji - “Furious” i “Explosive” z najnowszej płyty o tym tytule, gdzie znalazły się również tematy „Unlimited Symphony”, „Serenity”, „Baroque Fantasy”, „Melancholia”. Wykonuje również szlagiery AC/DC, Nirvany oraz Queen.

Jest też bohaterem wielu pikantnych plotek, które puściła w obieg jego była dziewczyna. Ale przy okazji koncertu jej przeszłość, ani to, co mówiła nie ma chyba większego znaczenia. Jeśli Garrett jest diabelskim skrzypkiem, może ona jest diabolicą? Zresztą na koncercie muzyka w Ergo



♦Jacek Kawalec w spektaklu „Karol” gra rolę Jana Pawła II

Diabelski skrzypek i papież

MUZYKA

David Garrett, czyli „diabelski skrzypek”, musical „Karol”, a także Scorpions i Depeche Mode to atrakcje najbliższych miesięcy w sopocko-gdańskiej Ergo Arenie.

♦David Garrett jest wyjątkowym skrzypkiem, łączącym klasykę i muzykę pop, zacierając granicę między Mozartem a Metaliką

Arenie 27 października liczyć się będzie tylko muzyka.

Musical bez lektyki

12 listopada zagości w trójmiejskim obiekcie spektakl „Karol” o życiu Jana Pawła II. Stworzony został na podstawie oficjalnej historii Karola Wojtyły, ale także anegdot z czasów jego pontyfikatu spisanych przez współpracowników papieża. Jednemu z watykańskich prałatów, który nie do końca opanował język polski i zamiast przywitać papieża zdaniem „Jak się czuje papież?”, spytał „Jak się czuje piesek?”, odpowiedział... szczekaniem. W kolorowych kąpielówkach wskakiwał do watykańskiego basenu i pływał w nim ile sił, dla zachowania dobrej kondycji i nienagannej sylwetki. Spektakl przypomina, że był pierwszym papieżem, który zrezygnował z lektyki, a radę watykańskich urzędników, aby zamiast niej wykorzystał chociaż jakiś podest, skwitował słowami: „Nie będę wchodził na podium, nie jestem mistrzem olimpijskim!”.

Jest precedensem, że o życiu świętego, który zdobi ołtarze kościołów, opowiada się z udziałem multimedialnej scenografii, światel, tańca, nowoczesnej muzyki. Dzięki multimediom bohaterowie spektaklu spacerują wraz z Ojcem Świętym po górskich szlakach Beskidów, klimatycznych uliczkach Krakowa i majestatycznym Placu św. Piotra w Watykanie. Przeżywają wspólnie z nim najważniejsze wydarzenia z historii Polski i Europy XX wieku. Jest zamach na Placu Św. Piotra, karnawał „Solidarności” i „jesień narodów” z 1989 roku, która przyniosła naszej części Europy wyzwolenie z komunizmu.

Ale „Karol” to nie tylko opowieść o wpływie Wojtyły na życie Kościoła. Poznajemy go jako poetę, filozofa, aktora Teatru Rapsodycznego w Krakowie, co też było zachętą do teatralizacji jego biografii.

Wszystko zaczyna się, gdy ośmioletni Karol Wojtyła, przyłapany przez mamę na psotach i złośliwościach pod adresem pewnego policjanta, otrzymuje od niej medalik z wizerunkiem Matki Boskiej. Medalik ma mu przypominać, jakimi warto-

ściami należy kierować się w życiu, bez względu na okoliczności. Lolek jeszcze nie wie, że ten skromny dar na zawsze zmieni jego życie.

Magnesem przyciągającym widzów jest nie tylko barwna biografia polskiego świętego, którego gra Jacek Kawalec, ale także udział w widowisku Anny Wyszkonii, Agnieszki Kaczorowskiej, Edyty Geppert, Piotra Cugowskiego i Wojciecha Cugowskiego. Śpiewają piosenki nowe, ale także te dobrze znane polskiej publiczności. W programie jest „Nie żałuję” Edyty Geppert, “Wiem, że jesteś tam” Anny Wyszkonii i “Niepisane” Piotra i Wojciecha Cugowskich. Przeboje współtworzą tło historycznych wydarzeń.

Spektakl przygotował znakomity zespół. Reżyserem widowiska jest Krzysztof Korwin-Piotrowski, wieloletni kierownik artystyczny Gliwickiego Teatru Muzycznego, jednej z najlepszych scen musicalowych w Polsce. Muzykę skomponował Filip Siejka, autor przebojów takich artystów jak Patrycja Markowska, Natalia Kukulska, Michał Bajor, Zbigniew Wodecki czy zespołów Perfect i Feel. Za stronę wokalną „Karola” odpowiada z kolei Katarzyna „Puma” Piaśicka piosenkarka, pianistka, kompozytorka, stypendystka Berklee College of Music w Bostonie w Stanach Zjednoczonych. Łącznie jest na estradzie 40 wokalistów, aktorów i tancerzy, a także 60 statystów. Cała produkcja podróżuje w trzech tirach.

Powrót gigantów

Tymczasem zimą Ergo Arena gościć będzie światowe gwiazdy muzyki pop. 1 grudnia wystąpi Scorpions, w którego składzie znajdują się polski basista Paweł Mąciwoda oraz perkusista greckiego pochodzenia Mikkey Dee, który wzmocnił niemiecką formację, przechodząc w jej szeregi z Motorhead po śmierci Lemmy’ego.

Mikkey Dee to przede wszystkim wspaniały człowiek, doskonały muzyk z ogromnym wyczuciem i wszechstronnością artystyczną. Ma potężne uderzenie. Gra nam się świetnie powiedział nam Paweł Mąciwoda. Jest między nami znakomite porozumienie, co widać i słychać podczas koncertów. Można śmiało powiedzieć, że Scorpions ma teraz jedną z najlepszych grających sekcji rytmicznych na świecie. Mikkey jest również wspaniałym gawędziarzem. Kiedy czekamy na koncerty albo podczas podróży opowiada nam anegdotki związane z Lemmym. Energia Mikky’ego przedkłada się na nas wszystkich, ale przede wszystkim na grę podczas koncertów.

Jeszcze przez znakomicie przyjętym koncertem na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie, Depeche Mode ogłosili, że powrócą do Polski na trzy halowe koncerty. Jeden z nich odbędzie się 11 lutego w trójmiejskim obiekcie.

- Proszę się spodziewać wiele nowych piosenek, bo nagraliśmy świetny album „Spirit” powiedział nam klawiszowiec Andrew Fletcher. - Będą niespodzianki, stałe fragmenty gry, sporo filmów oraz wizualizacji, które przygotowuje Anton Corbijn. Jak zwykle pokażemy też na ekranach naszych fanów. Do zobaczenia! ☺